Nr 41. Kraków, Maj 1924. Rok VI.

Niezawisłe Pismo Polskie

(Krytyczno-polityczne)

HUMOR I SATYRA

Rękopisów nie zwraca się.



ROGATY

Przedpłata:	Wychodzi 1-go każdego miesiąca.	Ogłoszenia:
rocznie . 12 złotych.	Egzemplarz 1 złoty.	za 1/8 str. 10 złotych.

W dniu uroczystego wjazdu do Grodu Piastów i Jagiellonów

19 17/V 24

Najdostojniejszego Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej

STANISŁAWA WOJCIECHOWSKIEGO

Jeszcze nie zginęła...

Patrz! — Grób otwarty — jeszcze zeń się wznoszą
Mgławic opary — wśród złocistych świtów —
Jeszcze głaz stoi — jeszcze się unoszą
Błędne ogniska niewoli niebytów...
Tłumią słońc światła i w mgieł wichrach głoszą:
„Polsko! — Zawcześnie chcesz mieć Władzę Bytów“...

„Polsko! — zawcześnie — zrywasz się do Rządu
„Światem Narodów i Całej Ludzkości;
„Jeszcze nie biła — Chwila Dziejów prądu —
„Dziś dzień — Samolubstw — i noc — Bezlitości —
„Jeszcze daleki — Dzień Bożego Sądu —
„Ów Dzień Przebaczeń — Ofiary — Miłości“!...

Patrz! — Zmartwychwstała! — Święta! — Nieśmiertelna!
Gdzieś uleciała — nad otwartym Grobem —
Ona! — Ideą — Życiem Czynów dzielna —
Z Mocą sił twórczych wszechbożym zasobem —
Płynie wysoko — Pani Wszechudzielna...
Niemasz Jej — tutaj! . . . .

W Ziemi nie widny, ani skraj Jej szaty,
Buja gdzieś — dumna — pomiędzy Anioły —
Ona! — Ta, którą nie zabiły katy,
Z którą Bóg — Rządy podzielił na poły,
Której Rząd dany — nad Narodów światy!...
Ona je stroi — we wieczne zespoły —
Już na Czyn z Ducha, jak w przedstworzeń laty —
Sprasza Narody — przed Wolności Stoły!...

Widzisz — Ją — Panie!? — Jak zdeptała węża
Niezgód — niewoli — aż po wszystkie czasy —
Wiarą — Modlitwą Bożą — bez oręża! —
Słyszysz Modlitwą taką — szumią lasy —
Serce uderza — Orężnego Męża —
Sławą — Jej — bije — na Przeznaczeń Czasy!?...

I Hymn Nieznany płynie po tej niwie
Krwi, Łez miljonów — skąd ta moc się wzięła,
Skąd Duch ten wieje? — że już wszystko żywie,
Że Śmierć i Trwoga — nikogo nie zdjęła —
Że żyć tu pragniem — święcie — miłościwie,
Że krzyk z nas wyrwan: „Jeszcze nie zginęła“!

Polska — z niewoli — Pierwsza w Ludów Kole,
W blaskach z promieni, z gwiazdami na czole,
A z gwiazd tych każda z wyżyn Niebios rodem,
Każda jest perłą w Narodów zespole,
Światłem rozbłyska — Wszechrządu pochodem!...
Patrz! — Widzisz! — Polska! — Jedna — z Boga Rodem!!!

Rycerzom Ziemi Krakowskiej 20 p. p. Wojsk Polskich.

Hej! — Polski Duch! — to Myśli Ruch! —
Który w górny lot porywa
I chmur czarnych czerń rozrywa,
I Prawd Nowych blask zdobywa —
To Polski Duch! to Myśli Ruch! —

Hej! — Polski Duch! — to Serca Ruch —
Który w płomień się rozpala —
Płynie, jak ognista fala —
Wszystko stwarza — wszystko zwala —
To Polski Duch! — to Serca Ruch! —

Hej! — Polski Duch! — to Woli Ruch! —
Który gwałtem — gwałt odciska,
Że głaz w prochy się rozpryska,
Że grób martwy Życiem tryska,
To Polski Duch! to Woli Ruch! —

Hej! — Polski Duch! — to Czynów Ruch —
Który łamie więzień kraty,
Że w grób padły krwawe katy,
Że Świat przywdział Nowe szaty,
To! — Polski Duch! — to Czynów Ruch! —

Hej! — Polski Duch! — to w mordę luch! —
Moskwicina, czy Krzyżaka,
Niech obłudna morda taka,
Niech poczuje — to — sobaka!
Więc — w mordę luch! — to Polski Duch! —

Hej! — Polski Duch! — to Boży Duch! —
Złotej Prawdy — promienistej —
Tej przejasnej, Tej przeczystej,
Tej przeświętej, Tej wieczystej!
Hej! — Polski Duch! — to Prawdy Ruch! —

Hej! — Polski Duch! — to Boży Duch! —
Złote Serca — złotych Marzeń —
Czystych Sercu wyobrażeń —
Pośród wiru mętnych zdarzeń —
Hej! — Polski Duch! — to Serca Ruch! —

Hej! — Polski Duch! — to Boży Duch! —
Złotej Woli — wielkiej Mocy —
Wbrew gwałtowi i przemocy,
Który Światło niesie — Nocy!
Hej! — Polski Duch! — to Woli Ruch!

Hej! — Polski Duch! — to Boży Duch! —
Który stwarza, Boże Rody —
Wolne Ziemie — Wolne Grody —
Wolne stwarza — Wszechnarody —
Hej! — Polski Duch! — to Czynów Ruch!!

Głos Emerytów i Inwalidów!

**Dziadowie nasi szli w krwawy bój,
Gdy Polska Święta jęczała w niewoli —
I przecierpieli przez wieku znój
Wszystko, co krwawi i wszystko, co boli.**

**Za Nimi Ojce poszli i Syn,
Aż Im rozbłysła jasna złota Zorza,
Aż Im Wolności rozbłysnął Czyn,
Aż spadła kajdan pogańskich obroża...**

**I dziś Emeryt, który lwią część
Swych uposażeń w zmniejszonej Swej płacy,
Oddał na Polski Bank — na Jej Cześć —
Ma konać z głodu, za życie wśród pracy...**

**Przecz dla Narodu pracę On dał,
Przecież On ciężej, bo pod zaborem
Pracował dzielnie, gdyż Naród wstał —
A On dziś został — żebraka — wzorem!**

**Oni do Boga podnoszą głos
Z nędzy i głodu przekrwionych cierni
Niech dni ostatnich złagodzi los:
Oto Rycerze Pracy Pancerni!!!**

Tatahama i Jego Mumie.

Podniósł się z złotogłowia wiecznego spokoju,
Powstał — zeszedł na ziemię — wzrok toczył zdziwiony —
Któż śmie Go budzić tutaj po trudach i znoju
I ręką świętokradzką zdziera Mu korony,
I drzwi otwiera w siedem pieczęci zaklęte,
I wchodzi niewezwany w miejsce świętych święte?!...

Tak dumał Tatahama — król królów, bóg bogów —
Wtem krzyknie rozwścieczony: „Niech tu Mag Al Niddo
„Pan wszystkich radców złotych kołnierzy, pirogów,
„Władca rajów Edenu i pustyni Bido —
„Z cielcem złotym — z Apisem — moim bogiem wołem,
„Niech się jawią, uderzą przed mym tronem czołem!“

Przedtem nim pomyślałeś boże nasz i panie
Stajem przed Tobą, Twoje uniżone sługi
Wiecznej władzy życzenie przyjm na powitanie
I śpij spokojnie w grobie na wiek wieków długi
Bo Mag Al Niddo z Twych zastępów kołem
Stoi na straży z cielcem i z Apisem wołem...

Tak! — spokojny spać idę i spać będę wieki,
Lecz powiedz mi — przezemnie mianowany bogu,
Apisie białogwiezdny, jakie trucizny czy leki
Zgotowałeś z łask twoich obfitości rogu,
Żeś wytruł znakomicie narodów bez miary.
Jak w dziele tem pomoże Mag All Niddo stary?...

Jak się stało, opowiem: Naprzód rzymskie państwo
Zbudowaliśmy, które było i jest wzorem
Wszystkich rządów na świecie, a cel ich poddaństwo
Ludów, spędzonych w masę — przed własnym wyborem —
Beznarodowość — gnana w jarzmo siłą pięści —
Gwałtu przed prawem — Ludów — dzielonych na części!

Nie ziemie według Ludów, lecz Ludy po ziemiach
Zdzieliliśmy na sztuki, aby żaden Naród
Nie mógł się nigdy dźwignąć po niedoli ciemniach
I stłumił w sobie Czynów i Idei zaród
I szukał jak obłędny mrzonek o Ludzkości —
Bez serc, bez ducha Czynu — bez marzeń Miłości!

I tak kroczymy dalej przez szerokie dzieje
I myśl rzucamy nową „Internacjonału“
Niech będzie złoty, czerwony, czy czarny, czy żółty —
Zwyciężymy Narody — ja wołem i wół Ty —
Pchniemy światy w krwawych potopów koleje:
Narodowego Państwa niemasz Ideału!
A Polska rzecze: „We Mnie Świt Narodów dnieje
Narody wstańcie! — Jam Śmierć — Internacjonału!!!“

Naczelny i odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **Stefan Rogalski.**
Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Jagiellońska L. 8, I. p.**

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarz. L. K. Górskiego.